„WITAJ JUTRZENKO SWOBODY - ZBAWIENIA ZA TOBĄ SŁOŃCE"

(pieśń na 3 Maja)



MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 30 kwietnia 1944 r. Nr. 18. (111)

Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski.

Święto narodowe.

Jest dzień galowy — narodowe święto. Może nim być w zasadzie każdy dzień w roku. Wystarczy na to ustawa przez sejm i senat uchwalona. W krajach poszczególnych obiera się na nie datę zwycięstwa, datę upamiętnioną wielkim wydarzeniem.

Dla nas świętem państwowym jest trzeci maja. Obrała go jeszcze Wielka Emigracja — obrała go, powiedzmy, nie lękając się słów wielkich, sama Dusza Narodu — obrała i utrzymała Rzeczpospolita odrodzona i zostanie nam on świętem na przyszłość.

Że jest odległy — stanowi więź chwili obecnej z całą przeszłością narodu, przeszłością w której były wzloty i upadki, ale przeszłością, którą Polska ma prawo się chlubić, bo była ona zawsze twierdzą wolności, bo nigdy nie stała się organizmem despotycznym, i zawsze jednoczyła narody dla kultury i swobód.

Dziś jest dzień Trzeci Maja jeszcze czymś innym. Zamyka on wspaniałą ustawą konstytucyjną cały, ogromny okres pracy tak twórczej, tak wzniosłej, tak porywającej, jakich niewiele znają dzieje ludzkości. Zbudziło się podówczas wszystko w Polsce. Odżyła nagle sztuka, poezja, muzyka i malarstwo. Z nowymi siłami ruszyła nauka do zdobywania wiedzy i odkryć. Pęd ku organizacji oświaty, pielęgnowaniu kultury objawia się w tworzeniu najwspanialszych książnic, zakładów — szkół i poziomie zaćmiewającym nieomal wszystko, co znała Europa podówczas — wyprzedzającym nawet wiele zdobyczy całego następnego wieku. I koronuje to dopiero przepysznym blaskiem wspaniałe dzieło konstytucji.

Nie artykuły jej poszczególne dziś nas zachwycają, bo życie już poszło naprzód, ale sama wewnętrzna treść tej ustawy, co ogarnia wszystkie warstwy narodu i zdąża ku ich uobywatelniu. I rozumiejąc, że sama konstytucja przeżyje się niezawodnie, autorowie jej i pamiętny Sejm Czteroletni, nakazują z góry odnawianie jej co 25 lat. Tkwi w tym wielka świadomość ruchu, rozwoju, tkwi uznanie tego rozwoju, tkwi wiara w postęp, w przyszłość urzeczywistniającą coraz lepsze, sprawiedliwsze, piękniejsze kształty bytowania, olbrzymi rozmach narodowej twórczości.

I oto dlaczego dzień trzeci maja to nie tylko galówka — to nie tylko wspominek — to nie tylko testament, — to jakoby podmuch dziejów szeroki — to jakoby dawnych wieków westchnienie za ideałem — ideałem, który iściłby one w sławie i blasku — iścimy my w trudzie i krwi — iścić będziemy dalej w pracy i radości.

OŚWIADCZENIE.

Bieg wypadków tej wojny doprowadził do ponownego przekroczenia przez wojska ZSRR wschodniej granicy Państwa Polskiego. W związku z tym faktem oświadczamy, co następuje:

1. Wojska ZSRR przekroczywszy granicę polsko-rosyjską, ustaloną w Traktacie Ryskim na podstawie dobrowolnej umowy między Polską a Rosją i Ukrainą, wkroczyły na terytorium Państwa Polskiego.

2. Postanowienia Traktatu Ryskiego są obowiązujące dopóki nie zostaną zmienione zgodną, niczym nieskrępowaną wolą zainteresowanych państw. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie wyraził swej zgody na zmianę linii granicznej wschodniej i odrzucił propozycję rządu ZSRR uznania za nową linię graniczną t zw. »linii Curzona«.

3. Państwo Polskie — mimo dotyczasowej okupacji niemieckiej — istnieje, działa i walczy, posiada bowiem legalne konstytucyjne władze naczelne (Prezydenta, Radę Narodową, Rząd i Wodza Naczelnego), urzędujące przejściowo poza granicami Rzeczpospolitej, posiada w Kraju przedstawicieli władz naczelnych, Pełnomocnika na Kraj — Wicepremiera Rządu, Komendanta Armii Krajowej oraz Reprezentację polityczną społeczeństwa — Radę Jedności Narodowej, posiada tajną administrację państwową, oraz siłę zbrojną walczącą w Kraju i poza Krajem. Reprezentują oni razem ciągłość niepodległego bytu państwowego Rzeczpospolitej i wyrażają wolę całego Narodu Polskiego.

4. Choć ZSRR i Polska nie utrzymują obecnie między sobą stosunków dyplomatycznych i wojska ZSRR wkroczyły na terytorium Polski bez porozumienia z Rządem Polski, wojska te walczą ze wspólnym wrogiem, Niemcami. Należy do wojsk tych zachować stosunek poprawny, dopóki działania ich będą zgodne z prawami międzynarodowymi.

5. Na całym obszarze Państwa Polskiego urzędują legalne władze polskie cywilne i wojskowe, które nadal działają w myśl dyrektyw Rządu. Przeto obywatele Państwa Polskiego powinni nadal postępować w myśl zarządzeń tych władz, a nie uznawać żadnych samozwańczych rzekomych rządów i rad i nie stosować się do ich wezwań, np. udziału w plebiscytach, poborze do oddziałów wojskowych Berlinga lub armii czerwonej itp. — jako niezgodnych z przepisami prawa międzynarodowego.

6. Obywateli polskich, zamieszkujących tereny Polski, które zajęte zostały przejściowo przez wojska ros. wzywamy do pozostawania na miejscu, zachowania godności narodowej i niezachwianej wiary, że zajęte tereny są i pozostaną nieodłączną częścią Państwa Polskiego i że słuszna sprawa, o którą Polska walczy od 1 września 1939 r. — zwycięży.

Rada Jedności Narodowej, Pełnomocnik na Kraj — Wicepremier Rządu Rzczplitej.

Armia Krajowa walczy.

Komunikat nr. 4 Dowództwa A. K. z dn. 19 IV 1944 r. podaje o walkach na Wołyniu: W nocy z 6—7 IV na szosie Włodzimierz — Worba I i II baony 24 p. p. rozbiły z zasadzki niemiecko-kozacki oddział w sile 75 ludzi, z których część poległa, 20 wzięto do niewoli, zdobywając 1 km., kilka kb., i 3 wozy amunicyjne.

W dniach 7 i 8 IV trwały walki w rejonie Sztun ze znacznie przeważającym liczebnie nplem, który wprowadził do walki czołgi i samochody panc. Miejscowość Sztun kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk, co świadczy o zażartości walk i wartości bojowej naszych oddziałów.

W dniu 9 IV nasze oddziały w walce obronnej ze znacznie przeważającym npl. wspartym bronią pancerną utrzymały własne pozycje w rej. Zamłynie Władynopol, odpierając bohatersko wszystkie ataki npla i zadając mu poważne straty, zdobywając przy tym broń. Pod Zamłyniem zniszczono czołg niem., w rej. Włodzimierza strącono samolot.

W dniu 11 IV nasze oddziały zajęły Werba i Nowe Werba, oraz rozbiły grupę niemiecką liczącą 200 ludzi, z których część poległa, część wzięto do niewoli, a niedobitki cofnęły się w kierunku na Włodzimierz.

W Małopolsce w ramach działań bojowych na komunikacje npla nasze oddziały w dniu 6 IV wysadziły most na Wisłoku pod st. Tryncz na linii Przeworsk Rozwadów, powodując przerwę w ruchu na 48 godzin. W dniu 6 IV wysadzono przepust kol. na linii Rzeszów-Przeworsk, powodując wykolejenie 2 pociągów towarowych i 2 pociągów ratowniczych, oraz przerwę w ruchu 34 godzin. W dniu 9 IV wysadzono pod nadjeżdżającym pociągiem ze sprzętem woj. przepust pod Nowosielcami na linii kol. Jasło-Sanok, powodując przerwę 38 godzin.

Komunikat nr 7 i 8 KWP. Okr. lubelskiego donosi o odbiciu w dniu 28 II 44 na terenie Lubelszczyzny 30 więźniów przewożonych przez żandarmerię do więzienia. Odbicia dokonał oddział Sił Zbrojnych w Kraju, bez strat własnych, zdobywając broń i materiał wojskowy. Po 1-godz. walce, npl. poddał się, tracąc 4 zabitych. W dniach 13 — 28 II 44 r. w ramach akcji odwetowej za terror okupanta wykolejono 4 pociągi towarowe z wojskiem i sprzętem, 3 pociągi urlopowe, oraz zniszczono 1 most kolejowy. Przerwy w ruchu trwały od kilkunastu godzin do 8 dni. Npl poniósł straty w zabitych i rannych.

W ramach dywersji gospodarczej oddział partyzancki zniszczył gorzelnię w Mircu. Na początku kwietnia dokonano napadu na składy żywnościowe w Pionkach, zabierając część zapasów, resztę niszcząc.

Uwolnił więźniów w Wilkołazie p. Kraśnikiem nasz oddział partyzancki. Nazajutrz przyjechały wprawdzie patrole niem. na czołgach szukać oddziału bojowego, ale przybyły trochę zapóźno.

Ręka sprawiedliwości dosięgła Antczaka kmdta policji granat. pow. piotrkowskiego, który za gorliwą pracę dla okupanta z a i n k a s o w a ł 30 policyjnych gum, wskutek czego udał się zaraz na urlop »wypoczynkowy«. Kierowniczkę Spółdz. w Gorzkowicach ukarano chłostą za obcowanie z niemcami, w obecności 20 świadków — i kazano jej na 2 tyg. opuścić miejsce zamieszkania.

Nakazy chwili.

OBŁUDNE SŁOWA NIEMCÓW A HIMMLER? NIE MOGĄ TRAFIĆ DO POLAKÓW. Gen. Gub. Frank jest twórcą obozów koncentracyjnych na ziemiach Polski, które są mordowniami setek tys. naszych rodaków. Frank wprowadził odpowiedzialność zbiorową za akty zbrojne i sabotaże i z jego rozkazu pod lada pozorem morduje się setkami bezbronną ludność polską. Niemiecki plan wyniszczenia naszego narodu ujawnia się w mordach ukraińskich na Polakach dokonywanych na Wołyniu i w Małopolsce Wsch. gdyż na mordy te niemcy zupełnie nie reagują. N i e m c y s ą w i n n i n a j w i ę k s z y c h z b r o d n i d o k o n a n y c h n a n a r o d z i e p o l s k i m.

Z tragedii Katynia, z 1.800.000 Polaków wywiezionych swego czasu w głąb Rosji, niemcy zrobili materiał propagandowy dla swych celów. Wyrafinowani zbrodniarze chcieli swe czyny zagłuszyć jarmarczym krzykiem o zbrodniach bolszewickich. Dziś z tragedii, jaką Naród Polski przeżywa na wschodzie, niemcy starają się zrobić osłonę dymną dla swych zbrodni, chcą przedstawić się w roli obrońców przed bolszewizmem, a Polaków pchnąć w imię własnych interesów do walki z Sowietami.

T. zw. rząd Gen. Gub. i p. Frank zabiera głos i występuje z protestami wobec świata przeciwko nie mającemu przykładu w historii brutalnemu traktowaniu i masakrowaniu ludności przez bolszewików na dotkniętych wojną obszarach G. G. Diabeł ubrał się w ornat i prawi o moralności. Bezczelność niemiecka nie ma granic.

Wszyscy Polacy muszą pamiętać:

1. Każde wystąpienie niemieckie w sprawie polskiej jest propagandą dla niemieckich celów, jest obłudą i kłamstwem, gdyż cała niemiecka propaganda oparta jest na zakłamaniu.

2. Z niemcami walczymy od 1 września 1939 r. Dziś z nimi stacza walki Armia Krajowa na wschodzie, o czym donoszą komunikaty Dowództwa A. K. Walkę przeciwko niemcom musimy prowadzić aż do zwycięstwa.

3. Alarmy niemieckie o wypadkach na wschodzie nie mogą na nas działać, nie wolno nam ulegać tej dywersyjnej panice. Obowiązują nas dyrektywy Pełnomocnika i wicepremiera Rządu P. na Kraj, w myśl których ludność polska musi pozostawać w swych siedzibach, wobec wkraczających wojsk sow. zachować godność Polaka, akcentować obywatelstwo państwa pol., posłuszeństwo dla Rządu i jego organów w Kraju, bronić interesów narodu i Państwa polskiego na ziemiach naszych chwilowo zajmowanych przez wojska sowieckie.

4. Sporne sprawy z Sowietami załatwimy bez opieki i pomocy niemieckiej. Narody Sprzymierzone muszą zrozumieć, że Wilno i Lwów — to miasta polskie i ich miejsce jest tylko w granicach Rzeczpospolitej. Na oddanie ziem wschodnich nigdy się nie zgodzimy!

„Biorę z Wami, kochani koledzy za hasło: Śmierć, albo zwycięstwo! Ufam Wam i temu Narodowi, który zginąć raczej postanowił, aniżeli dłużej jęczeć w haniebnej niewoli".

(Tadeusz Kościuszko) — odezwa do wojska z dnia 24 marca 1794 r.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

Z PRAC RZĄDU. Dnia 20 IV odbyło się posiedzenie Polskiej Rady Ministrów. 19 IV gen. K. Sosnkowski złożył raport prez. Raczkiewiczowi z przeglądu II-go korpusu wojsk pol. we Włoszech. Tegoż dnia powrócił również prem. Mikołajczyk do Londynu ze Szkocji, gdzie spędził sporo chwil w towarzystwie polskich żołnierzy. Prez. Raczkiewicz w poł. kwietnia wizytował polskie szkoły powszechne w Szkocji. Mówił do dzieci, na temat ruchu oporu w Kraju i dawał im za przykład hart ducha polskiego pod okupacją nawet wśród najmłodszych. Wizytacja objęła również I-szy korpus polski w Szkocji i obóz kobiet przygotowujących się do służby pomocniczej w wojsku.

Po dwutygodniowej inspekcji Nacz. Wódz wydał do żołnierzy II-go korpusu rozkaz, w którym mówi: Dziś cały Korpus polski znajdujący się pod d-twem generała Andersa stoi na szlaku bojowym, idącym do Polski. Droga jest jeszcze daleka i żmudna.

RÓŻNE: Niedawno powrócił do Londynu emisariusz rządowy wysłany w swoim czasie z Londynu do Kraju z nowymi poleceniami, przywiózł on pierwsze sprawozdania o wkraczaniu wojsk sow. na teren Polski.

Rada Polonii Amer. w przeciągu 9-ciu miesięcy otrzyma fundusze na pomoc wojenną. Z tego 1/2 mil. dol. zostanie przesłana do P.C.K.

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. KWP ogłasza, że na terenie woj. łódzkiego zlikwidowano w marcu 4 agentów Gestapo, w tym B. Inżenkę burmistrza m. Główne. 12 III uprowadzono i zastrzelono 2 VD, słynnych z okrucieństw Piróga i Gałuckiego k. Kielc.

POKŁOSIE TERRORU. W okresie półrocznym niemcy przyznali się w obwieszczeniach do zamordowania w Gubernatorstwie razem ok. 5.700 Polaków przy czym najwyższe cyfry wykazuje Warszawa: (2.257 w 45 egzekucjach), okr. radomski 400 osób, krakowski ok. 1.700 (w tym Kraków ponad 300), lubelski ok. 400, „Galicja" ok. 350. W rzeczywistości w samej Warszawie stracono już ponad 7.000 ludzi, nie licząc ostatnich dwu egzekucji 14 i 15 IV, w których padło 200 rzekomych „komunistów". Poza tym masowe aresztowania przeprowadzono w marcu w Lubelszczyźnie (do 800 ludzi) i to przy pomocy SS dywizji Galizien, której członkowie odznaczają się zwierzęcym okrucieństwem, a mają za d-ców niemców przodujących w takiej „robobie". Tylko za niedostarczenie kontyngentu spalono wieś Palikije w Lubelskim, przy czym spłonęło 17 zagród, ziemię zabrano na rzecz Liegenschaftu, kobiety i dzieci wywieziono, kilkadziesiąt osób zastrzelono. Podobnie wieś Radowice. I to są stosunki pod rządami Franka, który wygłasza bombastyczne przemówienia o okrucieństwach dokonanych przez bolszewików na Polakach.

FIASKO. Krwawo zapisali niemcy w naszej pamięci akcję wysiedlenia i kolonizacji Zamojszczyzny. Sprawa ta głośną się stała w całym świecie. I oto dziś możemy powiedzieć, że nie ma już kolonistów ńiem., gdyż wszyscy, mający tworzyć „wał wschodni" zostali ewakuowani. Na opuszczone gospodarstwa wracają dawni polscy właściciele, o ile dożyli tego momentu w tułaczce po okolicach. Przeszedł szał germański pożogi, wysiedleń, Majdanka, obozów — a chłop polski i tak został i przetrwał chwilowo pobyt niemieckiego przybłędy!

Fiaskiem zaznacza się chaotyczna już w tej chwili polityka okupanta. Obok terroru i rozstrzeliwań, jeden z kacyków w pow. miechowskim zapewnia zebranych przedstawicieli pol. społeczeństwa, że nikomu nie stanie się żadna krzywda gdyż on będzie natychmiast interweniował. Czas, gdy wróg ze wschodu się zbliża zapomnieć pomyłki obu stron i naprawić zło. (!)

UKRAIŃCY. Mordy dokonywane na Polakach wzrosły znów w sile z końcem

marca w rej. Mościsk, Gródka Jagiell., Rawy Ruskiej. Padają również komuniści narodowości ukr. i rosyjskiej. UPA wystosowała do Polaków w Kamionce Strum. oraz Sokalu i Tomaszowie 5-dn. ultimatum żądające opuszczenia wraz z dobytkiem terenu i przeniesienia się na ziemie „nieukraińskie" (!), gdyż nie chcą przelewać tyle krwi bratniego narodu słowiańskiego, a muszą stosować do polaków eksterminacyjne metody, wobec porozumienia naszego z partyzantką sowiec. Na skutek tego w Rawie Rus. zebrało się do 2500 uchodźców. Wśród Ukraińców zaznacza się coraz większe rozbicie, przeważnie idą oni jeszcze na pasku niemieckim, i współdziałają z N. w tępieniu Polaków pod pozorem że jesteśmy sprzymierzeńcami „band" bolszewickich.

W oficjalnej prasie różnych odłamów zaczyna się potępiać zbrodnie dokonywane na Polakach. Tymczasem w terenie, w samą Wielkanoc padło w pow. Chełmskim w 5 miejscowościach 38 osób. Oddziały bolsz., które przekroczyły Bug k. Dubienki-Uściługa broniły ludności pol. w gm. Wojsławice.

PO TAMTEJ STRONIE. Wiadomości dochodzące z pod okupacji sowiec. donoszą o przyjaznym stosunku i traktowaniu polskich oddziałów. W rozmowach podkreśla się, że teraz mamy walczyć ze wspólnym wrogiem, a rzeczą dyplomatów jest rozstrzygać sprawy granic(!). W większych miastach wszędzie komitety australijskie wydają przepustki Polakom (pol.-ros. ang.) i żywność, aby się mogli poruszać w terenie. Wszędzie w zajętych terenach wprowadzono rubla — 20 zł. Zdarza się jednak wiele prowokacyjnego ustosunkowania się do Polaków. Powracają też do niektórych miejscowości Polacy wywiezieni w 1940 r., przy czym najniższy odsetek stanowią mężczyźni. Wszędzie przymusowa mobilizacja obejmuje roczniki 17—55 lat bez różnicy narodowości, w terenie od granicy do Styru i Stochodu.

WILEŃSZCZYZNA. Donoszą o olbrzymim rozroście partyzantki sow. liczącej w sumie do 25 tys. ludzi, która nie prowadzi walk z niemcami ale rabuje żywność na cudzej ziemi, gdyż u siebie rabować im nie wolno. Propaganda ich podkreśla wciąż, że Wileńszczyzna po wieczne czasy należeć będzie do ZSRR. Poza tym bolszewicka partyzantka przekroczyła już Bug i San. Do nastrojów charakterystycznych należy fakt, że w 5-tym roku wojny, po tylu eksterminacjach i mordach Polaków dokonywanych ręka w rękę z Litwinami - Niemcy zamierzają oprzeć się tam na polskim żywiole i stworzyć placówki w rodzaju RGO z szerszym zakresem działania. Plagą polskiej ludności po wsiach staje się ewakuowana ludność sow., która wchodzi w porozumienie z bandami, rabuje żywność. Sowietki budzą oburzenie swym zachowaniem nawet wśród bardzo wolnomyślnych — młodzież jest bezwyznaniowa lub pogańska.

— — —

Z MAŁOPOLSKI.

Ogólna sytuacja kształtuje się pod znakiem ewakuacji ludności z bombardowanego Lwowa i terenów wsch. W miastach na ulicach przepełnienie niewiadomymi z pochodzenia ludźmi w tym znaczny proc. Ukraińców z fałszywymi polskimi kennkartami. Druga fala uchodźców to ci, którzy uciekają przed terrorem ukr. Przez p. Jarosławski przejeżdża setki wozów z uciekinierami ros. z za Wołgi, którzy już są rok w drodze. Ludzie ci posiadają broń palną z pozwoleniem władz.

Ukraińcy (inteligencja, fachowcy) kierują się na zachód (Austria, Wiedeń), ogół ludności widząc nieprzyjazne stanowisko Polaków do ukr. kieruje się dalej ku zach. W niektórych wsch. powiatach nad Sanem Ukraińcy prowokacyjnie odnoszą się do Polaków.

LWÓW przeżył już kilka nalotów, zwłaszcza z 17—18 bm. zniszczył poważnie śródmieście (do 1000 ofiar Polaków). Ludność, która miała zamiar pozostać na miejscu, ucieka. W mieście działa samoobrona zorganizowana przez niemców, miasto jednak nie będzie, zdaje się bronione, gdyż niemcy wymontowują artyl.

przec. - lotn. a miasta nie niszczą, jakby mieli zamiar doń wrócić.

W KRAKOWIE coraz więcej kwateruje wojska i rozmieszcza magazyny wojskowe po kościołach. Zabrano już mimo interwencji kość. św. Szczepana na skład, zabudowania OO. Dominikanów, Franciszkanów, św. Katarzyny — dla Luftwaffe, spadochroniarzy i tp. Ludność obawia się wskutek tego nalotów. Szkół coraz mniej, gdyż codzień którąś zamykają na kwaterę dla wojska. Gmachy publiczne załadowane stosami pak, zbiorami i tp., które wywozi się dalej. Na murach pojawiły się napisy »A. K. walczy«. Oryginalną formą napiętnowania była rozlepiona onegdaj podobizna niejakiej Kawiakowej z objaśnieniem, że ta wdowa po straconym w Oświęcimiu wdaje się z niemcami i jest nałogową kinomanką.

TERROR. 23 III w Rzeszowie zastrzelono 20 osób, 10 III w Łańcucie — 10 osób, w dniu 3—4 IV dokonano krwawej obławy i pacyfikacji w Makowie (padło 23 osoby), znaczniejsze aresztowania dotknęły Mielec i Przemyśl. Niemcy zacierają też tutaj ślady swych zbrodni. W Koniaczowie (jarosławskie) urządzono krematorium, które spala zwłoki jeńców sow., Polaków i żydów pomordowanych różnymi czasy w powiecie.

— — —

Przegląd polityczny.

Z WIELKIEJ BRYTANII. Przed kilku dniami rząd Wielkobrytyjski zabronił członkom przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych na terenie Wielkiej Brytanii opuszczanie jej terytorium oraz podał kontroli pocztę i telegramy dyplomatyczne. Zarządzenie to dotknęło przede wszystkim państwa neutralne, a przede wszystkim Szwecję, Portugallię, Hiszpanię, Szwajcarię i Turcję. Ich przedstawiciele dotychczas mogli wysyłać raporty o sytuacji w Anglii i udzielać swym rządom nawet najbardziej dyskretnych informacyj. Tą drogą szereg tajemnic politycznych i wojskowych mogło się dostać do wywiadu nieprzyjacielskiego. Z dnia 27 kwietnia br. wchodzi w życie nowe zarządzenie, które zabrania komukolwiek opuszczania Anglii. Wyjątkami będą przypadki łączące się z interesem wojny. Te ostre zarządzenia mają związek z przygotowywaną inwazją na kontynent europejski.

Działania wojenne.

Na czoło działań wojennych wysuwa się o f e n z y w a l o t n. s o j u s z n i k ó w z uwagi na niewiarygodne wprost rozmiary nalotów, prowadzonych prawie bez przerwy dniem i nocą. W nocy z 19 na 20 bm. ponad 1.000 ciężkich bombowców RAF atakowało cztery obiekty kolej. we Francji, mianowicie Juvissy i Noisy sur Seine pod Paryżem, oraz dworce kolej. w Rouen Ternier w pobliżu granicy belgijskiej, zrzucając 4.000 ton bomb. W dn. 19 bm. 1.000 ciężkich bombowców ameryk. pod osłoną 1.000 myśliwców bombardowało fabryki lotn. w rejonach Cassel i Hamm (na wschód od Essen). — W dn. 20 bm. 1.000 ciężkich i 500 śred. bombowców w asyście 500 myśliwców atakowało Francję płn. i zach. — W nocy z 20 na 21 został wykonany największy nalot, jaki notują kroniki wojenne. 1.100 ciężkich bombowców atakowało Kolonię, Malines, Rouen i La Chapelle zrzucając ogółem 4.500 ton bomb. W dn. 22-go bm. 1.000 ciężkich bombowców ameryk. pod osłoną 1.000 myśliwców atakowało węzeł kolejowy Hamm, łączący Francję i Belgię z Zagłębiem Ruhry, węzeł kolej. Malines na płn. od Brukseli, lotniska w pobliżu Gandawy, oraz Lille. — W nocy z 21 na 22 lekkie bombowce RAF »Moskito« wykonały nalot na Kolonię. — W nocy z 22 na 23 1.000 ciężkich bombowców RAF atakowało Brunszwik, Düsseldorf i Laon (w płn. Francji). — W dn. 24 bm. 1.000 ciężkich bombowców ameryk. pod osłoną 1.000 myśliwców atakowało Friedrichshaven nad jeziorem Bodeńskim oraz lotniska pod Monachium. Zniszczono przy tym w walkach 103 samoloty npl., a ponadto szereg samolotów na lotniskach.

Straty własne: 38 bombowców i 17 myśliwców, — W nocy z 24 na 25 silna formacja RAF atakowała Karlsruhe i Monachium, zrzucając pół miliona bomb zapalających i liczne kruszące. —

Rezultaty strategii lotn. aliantów, dawno temu już opracowanej na długą metę, ujawniają się coraz wyraźniej. Urzęd. kom. dztwa ang. i ameryk. stwierdza, że jeszcze w r. 1942 dztwo niem. w związku ze wzmożeniem się nalotów ang. zdecydowało się położyć główny nacisk na produkcję myśliwców, przewidując jej czterokrotne powiększenie do kwietnia 1944 r. Istotnie już w lipcu 1943 r. została ona zdwojona. Od tej pory jednak zaczęła spadać i w rezultacie w marcu br. była mniejsza, niż przeciętna miesięczna w r. 1942. Obecnie stało się prawie regułą, że we Francji niem. lotn. myśliwskie nie staje do walki, na terenie zaś Niemiec tylko sporadycznie stawia większy opór. Niemcy obecnie stoją przed alternatywą: albo rzucą swe myśliwce do walki już teraz, co będzie jednak równoznaczne z uszczupleniem rezerw, zachowywanych na moment inwazji, albo też będą obecnie się od walki uchylali, co jednak także niewiele im pomoże, gdyż nawet myśliwce sojusz. zapuszczają się w dzień w głąb terenów npl., nie wyłączając Berlina i atakują samoloty niem. w ich bazach macierzystych. Mimo wszystko jednak wg. opinii kół sojusz. rezerwy niem. lotnictwa myśliwskiego są jeszcze znaczne. Zdjęcia wywiad. wykazują, że połowa śródmieścia Frankfurtu n/Menem uległa zupełnemu zniszczeniu, które objęło również przeszło 100 fabryk, m. in. wielkie zakłady największego koncernu chemicz. I. G. Farbenindustrie.

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Brak większych działań lądowych. Między Stanisławowem a Tarnopolem lokalne ataki ros., na odcinku płn. Rosjanie w dalszym ciągu trzymają swój przyczółek na zach. brzegu rzeki Narwy, odpierając uderzenie niem., na Krymie wreszcie zacieśniają pierścień dokoła Sewastopola. Wszystkie źródła informacyjne zgodnie donoszą o wielkich przygotowaniach ros. na Ukrainie, zmierzających do zadania Niemcom ostatecznego ciosu. Lotn. sowiec. wzmogło ostatnio swą działalność, atakując dwukrotnie Lwów, mianowicie w nocy z 18-go na 19-ty i z 23-go na 24-ty, oraz węzły kolej. w Łotwie. Z działaniami Rosjan skoordynowane są działania lotn. sojusz. z baz włoskich przeciwko komunikacjom na zapleczu frontu niemiec. w Europie płd. wsch., którymi są dostawiane posiłki w ludziach, sprzęcie woj. i surowcach, zwłaszcza nafcie. Atakowane były przeważnie w porze dziennej, Bukareszt, Ploesti, Turnu-Severin i Belgrad (zniszczono jedną fabrykę w kompleksie zakładów lotn. »Ikarus«). Żegluga na Dunaju prawie zupełnie wstrzymana z powodu min magnetycznych, zrzucanych przez samoloty. Lotn. ameryk. zaatakowało w sile 500 bombowców w dn. 23-go bm. zakłady lotn. Messerschmidta w Wiener-Neustadt.

FUNDUSZ prasowy 2.450 zł. i 40 Rm. — 300 Ciuchraj — 210 Parafia — 200 Aqua — 100 Franciszek, On, Demar, Głowa, Odwet, Franciszek, Joasia, Nieznana - 80 B. C. — 75 Barania — 50 Izydor, Sęp, Brzoza, Kiliński, E, Zwycięstwo, Kopciuszek, Brzózka, Wilk, Błękitna — 30 Ryba, Szczur, Bez, Ciuchraj, Bławatek, — 25 Szeliga — 20 Edek, Góralka, Róża, Ziuk, Włado — 10 Wyrwidąb — 40 Rm. Kruk i tow. Za dyżurnego i buty.

FUNDUSZ Gen. Sikorskiego 200 zł. — 100 Jastrząb, Z. K.

FUNDUSZ pomocy ofiar terroru niem. 950 zł. — 700 Ciuchraj — 100 Odwet, Zwycięstwo — 50 Parafianka.

FUNDUSZ specjalny 2.800 zł. — 1.000 Koral, Wójek — 500 R. — 100 Tadek, Stalin, Remi.

Sprostowanie: Zamiast Leśmian 500 ma być Leiman 500.